



# ŁĄCZNIK

HARCEREK I HARCERZY WARSZAWY



Ulubiona

Modlitwa  
"Alka":

Kto się w opiekę  
odda Panu swemu  
A całym sercem szcze-  
rze ufa Jemu -  
Smiele rzec może:  
mam obrońcę Boga,  
nie przyjdzie na mnie  
żadna straszna  
trwoga.?"

/ z "Kamieni na  
szaniec"/

Nr. 15 - 20.3.1943,  
8-9-10-11-88

## W "Miesiącu naszej Pamięci"...

Spotykamy się często, by wspominać Tych - co odeszli. W Akcji pod Arsenalem, po niej i w ciągu tych lat. W tylu akcjach i tak obficie rzucił Bóg te "Kamienie na szaniec". Czy bezużytecznie i na darmo?

.. "Śmierć? Niech śpieszy! Jest całkowicie gotów na jej przyjęcie. Tyle setek razy już o niej myślał, tak zawsze był na nią gotów, że zżył się z nią i nieomal zaprzyjaźnił. Swoją część roboty "odwalił". I to "odwalił" ją tak dobrze, jak tylko mógł. To najważniejsze! A przy tym był w tak przyjaznych stosunkach z Panem Bogiem... Alek gasł... Rozumiał już, że gra jego życia dobiega końca.

Rozumiał - i nie przestawał się uśmiechać. Jakaż to wielka była gra!... Alek i Rudy smarli tego samego dnia.

To był koniec marca, 45 lat temu.

Gratulujać odznaczeń uczestnikom Akcji pod Arsenalem, Zośka powie działm. inn. : .. "Chciałem, abyśmy wszyscy rozumieli rzecz ważną: - ciąży na nas obowiązek wobec Rudego i Alka. Byli to tacy ludzie, że życiem swoim wskazywali kierunek. Musimy ich uwiecznić, idąc ich śladami i postacie ich traktując jako wzory.."

A potem była następna wiosna. Wiosna nadziei pełna. Niemcy rządzą już tylko zaledwie w miastach i w tych - często tylko za dnia. Rosły siły i tereny "podziemnego Państwa". Czerwiec 44 - to Normandia - początek końca "Tysiącletniej Rzeszy".

Lipiec - to zamaach na Fuhrera W samej jego "wilczej jamie", czy gwałt też "Gnieździe".

Słychać już było odgłosy Burzy - z Wołynia, potem Wilna i wreszcie ... wezwania: "Ludu warszawy, powstań!"...

"Pierwszego Sierpnia w całej Warszawie - się rozpoczęła okrutna draka" - wiechowe to nieomal sformułowanie. A jakże okrutna była ta draka! Z tych, którzy to przeszli, widzieli, któż i kiedy to zdoła zapamiętać?

Jakże okrutna klęska, jakie straszliwe straty. Nadzieję - zastąpiła gorycz opuszczonych i rozpacz idących na nową tułaczkę.

Powstawała z ruin i krwi Polaka.

To już w tej wymarzonej i wywalczonej przez nich i opłaconej tak drogo - umierali w męce, opluci, jako "karty reakcji" - może przez tych, których ratowano z ruin pnącego getta? Anoda i tyle tysięcy innych.

Ich także obejmijmy naszą pamięcią.

Czy dzisiaj: Alek, Rudy, Anoda, Zośka - i ich koledzy opuściliby swój kraj, by służyć wnukom tych, co chcieli zetrzeć Warszawę z mapy Polski - a Polskę podzielić między dwu starych przyjaciół?

Znuczania papieskiego.....

- Życzenia Świąteczne dla Polaków: "Pragnę abymy się razem pomodlili, zarówno za Was tu obecnych, jak też wszystkich naszych Bliskich, za rodziny Wasze, parafie, środowiska, krewnych i znajomych, a także za całą naszą Ojczyznę, zwłaszcza w tych trudnych czasach, które teraz przeżywamy, aby nam nie zabrakło tej mocy, która płynie z tajemnicy Chrystusowego Krzyża i Zmartwychwstania. Składam też życzenia wielkocenne wszystkim Polakom, wszystkim w Polsce i gdziekolwiek w świecie się znajdują. Polecamy nasze sprawy, sprawę naszej Ojczyzny - Matce Najświętszej". /dn. 30.III./

- W katechezie papieskiej w dn. 23.III. : "...Niech prawda o Chrystusie, prawdziwym Bogu i prawdziwym Człowieku będzie równocześnie dla każdego człowieka potwierdzeniem jego ludzkiej godności. To również się zawiera w definicjach dogmatycznych pierwszych wieków Kościoła. Ta prawda o godności człowieka - niech rozświetla dni nie tylko Świąt Wielkanocnych, ale całego naszego życia."

- Do młodych uczestników sympozjum w Rzymie na temat: Ludzie wiążący w ZSRR - Jan Paweł powiedział: "...choć pochodzą z różnych krajów i należą do różnych wyznań religijnych, łączy ich zaangażowanie na rzecz wartości, które przekraczają granice geograficzne i kulturowe. Są nimi wiara w Boga i wolność jej wyznawania oraz praktykowania w wszelkimi, płynącymi stąd konsekwencjami." Papież podkreślił, że "wolność religijna zajmuje wśród podstawowych praw człowieka miejsce szczególnie ważne, ponieważ serce człowieka znajduje w wierze najwyższy sens swego życia indywidualnego i swego odniesienia do innych osób. Możemy powiedzieć, że ta wolność jest dla życia duchowego tym, czym powietrze dla ciała. Wydaje się, czymś nie do wiary, że to prawo wolności, tak wzniosłe, tak głęboko ludzkie, jest w różnych częściach świata, często wbrew sformułowaniam konstytucyjnym, źle interpretowane lub jawnie deptane. W ten sposób wierzący stali się przedmiotem podejrzeń, nieufności, tak jakby mniej zasługiwali na zaufanie, aniżeli inni obywatele. Tymczasem jest przeciwnie. Wierzący, właśnie dlatego, że żyją pod znakiem Boga, skłaniają się ku dobru, ku sprawiedliwości, ku prawdzie..."

- W dniu 27.III. do młodych z całego świata Ojciec św. mówił: "...W roku przyszłym Światowy Dzień Młodzieży, który w kościołach lokalnych będzie obchodzony w Niedzielę Palmową, będzie miał swój punkt kulminacyjny w pielgrzymce młodych do Santiago de Compostella w Hiszpanii, dnia 19 i 20-go sierpnia. Ja również udam się tam, aby spotkać się z młodzieżą." hasłem i myślą przewodnią tego Dnia Młodych 89r. będzie: "Młodzież chrześcijańska na progu roku 2000go odczytuje apostołskie korzenie własnej wiary i podejmuje aktywnie ewangelizację współczesnego świata".

- Na audyencji generalnej- 6.IV. : "...Przeżywamy jeszcze dzisiaj... ten Dzień, który uczynił Pan. Jest to dzień wielkiej radości paschalnej, Wielkanoc, która nie tylko dokonała się w przeszłości, ale która stale trwa. Trwa w życiu wszystkich ochrzczonych, ponieważ ten pierwszy Sakrament wprowadza nas w śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. Żyjemy więc jako dzieci, jako żywi świadkowie Chrystusa, a przez Chrześcijaństwo i Zmartwychwstanie Chrystusa, powołani równocześnie do tego, aby być świadkami wśród ludzi. Niech światłem naszym pozostaną te słowa pieśni wielkanocnej, którą od lat śpiewamy: Otrzyjcie już łzy - płaczący, łzy z serca wyznajcie, wszyscy w Chrystusa wierzący, weselcie się i radujcie, bo zmartwychwstał Samowładny... - I dodaje Ojciec św. - że to słowo właśnie oznacza władzę Chrystusa nad życiem i śmiercią. Jest Panem, Bogiem Samowładnym - ale i naszym Ojcem. I dalej: "...Wiara jest naszą mocą. Nie dopuścimy do tego, ażeby ta moc zmniejszała się... w naszym społeczeństwie, wychowanym w tradycji chrztu. Niech trwa pod wezwaniem Matki Chrystusowej".

Harcerski mundur.....

.. "Kogo mundur nie pociąga, z tego harcerza nie będzie.." napisał siedemdziesiąt lat temu dh. Alojzy Pawełek. Warto się zastanowić nad tym, dlaczego to niby harcerstwo jest tak b. związane z mundurem?

Każdy chyba wie, że mundur harc. jest niewątpliwie znakiem, jakby komunikatem, przez który noszący go komunikuje innym, do jakiej organizacji należy, jaką w niej funkcję pełni i jakie mu przyświecają ideały. Zanalizujmy treść tego przekazu.

Gdy Baden-Powell tworzył swe oddziały skautów-zwiadowców, znaczenie każdej części munduru było praktyczno - wojskowe, nawet chusta miała służyć do opatrunku. Te skojarzenia wojskowe wrosły jeszcze, gdy zaczęli go nosić skauci polscy. Młody skaut polski miał świadomość, że zaciąga się na służbę Rzeczypospolitej. W braku wojska i wobec wiszącej w powietrzu oczekiwanej "wojny narodów" - spodziewał się szuszenie, że je go służba będzie zapewne także służbą żołnierską. Wypowiada to właśnie dobrze tenże dh. Pawełek: "mundur mówi nam, że jesteśmy Jej, tj. Rzeczypospolitej litej żołnierzami i że Ona patrzy na nas z ufnością i nadzieją".

To znaczenie związało się z mundurem nierozdzielnie. I choć dzisiaj na harcerskich zbiórkach nie szykujemy się do walki orężnej o Polskę, to jednak nie wolno nam zapominać, że jesteśmy na Jej służbie. Pełnimy ją narazie w domu, szkole, czy zakładzie pracy, ale nie wolno nam zapomnieć, że może nadejść taki czas /oby nigdy nie nadszedł!/, że Polska tutaj zażąda od nas i takiej służby. Jako harcerze - i na taką ewentualność winniśmy być gotowi.

Postawa służby zakłada i żąda zapomnienia o sobie i szukania dobra dla innych. Znakiem tego ma być również prostota i skromność harcerskiego munduru, u harcerek także jego kolor. Ma zwracać uwagę nie na osobę noszącą mundur, lecz na to, co czyni.

Noszący mundur należą zwykle do org. szlerychizowanych, wymagających karności, zdolnych przez to do szybkiej mobilizacji, do sprawnego i szybkiego wykonywania zadań. Podobnie więc i harcerz, nakładając mundur, chce powiedzieć przez to, że gotów jest stanąć w szeregu, ale także umiejącym dowodzić, kierować innymi. To nie oznacza wbijania harcerzy w psychę; dowodzenie jest także służbą, jej formą trudną i odpowiedzialną. Jest to forma nam szereg. potrzebna, przy naszej skłonności przyszołowiej do siebiepaństwa.

Wreszcie mundur harc. oznacza również / szczególniej męski / jego związek z przyrodą, wyjazdami do lasu i ćwiczeniami polowymi. Nie na darmo jest koloru zielonego, ochronnego, dogodny do przysuszenia się w terenie, nie w mieście.

Różne kolory mundurów u harcerek i harcerzy wskazują na różne aspekty harcerstwa, choć trzeba pamiętać o jego jedności.

Mundur nie dla wszystkich oznacza to samo. Inaczej ten, który go nosi, inaczej inni harcerze, jeszcze inaczej nie - harcerze.

Dla noszącego, mundur - powinien być przypomnieniem harcerskich zasad i okazją do publicznego ich głoszenia. Jeśli ktoś munduru unika i czy się go wstydzi, chce powiedzieć, że nie są mu bliskie harcerskie ideały, nie jest ich nosicielem. Mundur jest zarazem znakiem tożsamości i odrębności dla innych harcerzy, dla tych z tej samej d-ny i spoza niej. Występuje tu zjawisko dawno już opisane: każda grupa społeczna musi mieć jakieś znaki rozpoznawcze, odróżniające jej członków i pozwalające na identyfikację wewnątrz grupy.

Tak bywa w modnych ostatnio grupach młodzieżowych. Nie nosząc mundurów, niewątpliwie noszą swe znaki rozpoznawcze: fryzury czy stroje określone z dużym formalizmem. Każdy z nas ma również podobną świadomość, choćby intuicyjną - znaczenia munduru.

Każda d-na jest odrębną grupą społeczną, a jej członkowie starają się tę odrębność podkreślić. Ileż tych odrębności na jakimkolwiek większym spotkaniu harcerskim!"

C.d. w nast. numerze .  
Tomasz Glanz .

3 problemów młodzieży Francji...

Francja jest obok Polski - jedynym jak dotąd krajem - który Ojciec św. odwiedził już trzy razy. Zapewne jest to oznaką wagi, jaką przywiązuje do zagadnienia odrodzenia i umocnienia wiary w tej krajnie od tak dawna chlubiącej się swym chrześcijaństwem.

W Kościele francuskim od kilku już lat zachodzą duże zmiany. Przede wszystkim widać wyraźne ożywienie religijne młodzieży. Wprawdzie trwa jeszcze we Francji laicyzacja, zapoczątkowana w 1.60-tych, gdy zniszczono powszechny szacunek dla tradycji, rodziny, narodu, papieżstwa. Rośnie jednak b. szybko liczba młodych, biorących udział w działaniach katolickich.

Młodzież szkół średnich skupiona jest w ruch: "Młodzi dla Jezusa" którzy zajmują się troską o tradycyjne praktyki religijne, głównie w szkołach państwowych, poddanych laicyzacji. Warunkiem należenia do ruchu jest m.inn. regularna spowiedź miesięczna. Organizują oni wiele pielgrzymek do sankt. maryjnych.

Liczba skautów franc. sięga już liczby ok. stu tyś. z czego aż 60 tyś. to tzw. "Skautci Europy", znani z wierności swej przysiędze pracy dla Ojczyzny i służby Bogu. Wprawdzie w latach 60-tych podjęto próbę przekształcenia tego ruchu w obojętny religijnie, lecz skończyło to się odejściem najsilniejszych. Poszli oni do różnych org. lewicowych po pewnym czasie. Obecnie ich działalność nie przypomina już w niczym skautingu.

Podobny kryzys przeszedła niedawno znana org. katolickiej młodzieży Robotniczej /JOC /, gdzie starzy działacze chcieli uczynić z niej - no wną grupę, o charakterze kosmopolitycznym i niekościelnym. Chodziło tu głównie o rozbicie org. przez wpuszczenie do niej młodzieży arabskiej, wynajętej islam. Tutaj młodzi działacze sprzeciwili się temu i utworzyli własną, międzynarod. federację / ICJOC /, zakładając stałą wierność Kościołowi.

Ruch pojednania chrześcijan z Tajż. Młodzież ta przechodzi corocznie przez tygodniowe rekolekcje w małej wiosce w Burgundii - ok. 50 tyś. rocznie. Młodzieży. W ost. latach liczba ich wzrosła do niespotykanych rzasz. Także Ojciec św. odwiedził Tajż. w październiku 86r.

Głównie studenci - tworzą ruch "stowarzyszenia Matki Bożej", będący bardzo aktywnym wśród laikatu. M.p. zakładają rozgłośnie radia katolickiego, stając się już niekiedy konkurencją dla państwowych rozgłośni. Podjęto także próbę uruchomienia telewizji katolickiej.

"znakiem nadziei" dla Kościoła Francuskiego jest ożywienie ruchu pielgrzymkowego. Tradycyjna pielgr. studentów do Chartres, dawniej nie przekraczająca ok. 300 osób, teraz dochodzi do dwu tys. Powstają też nowe pielgrzymki. Przeważnie ich organizatorami są uprzednio uczestnicy w naszej Pielgrzymce do Częstochowy.

Faktem godnym odnotowania jest, że rośnie autorytet duchowieństwa francuskiego. Już do przeszłości należy ośmieszanie i tworzenie swoistej historii antyklerykalnej. Strój duchowny przestaje powoli być wstydem, choć daleko jeszcze do tego, by był szanowany na francuskiej ulicy. Także w tej sprawie ma swój chlubny udział nasz Papież, który potrafił przekonać uprzedzenia, wpajane młodym Francuzom od dzieciństwa przez środki mas. przekazu.

A więc jednak przez Maryję wraca i Francja do dawnej wierności Stolicy Apostolskiej. Trudno dziwić się temu, skoro cała Francja usiada na jej bankietach. Wspomnijmy choćby tylko te najsłynniejsze: Lourdes, La Salette, Kaplica Gudownego Medalika. Na ziemi francuskiej również narodził się kult Najświętszego Serca P. Jezusa - w Paray le Monial. Wszystkie najsłynniejsze kościoły Francji nazywano imieniem "Notre Dame" - tj. Naszej Pani. Istniał tylko jeden region, który nie przybrał sobie za Patronkę Maryi - to Bretonia. Lud bretoński nie czuł się godnym opieki Najświętszej Pani. Wsiadł sobie za swą osądowniczą Jej matkę - św. Annę.

Tak więc najpiękniejsze tradycje Kościoła Francji - "Najstarszej Córy Kościoła" - snów szacynają odradzać się i to właśnie w sercach młodych. / wyk. materiały z art. Marka Stokoff w Młods. Katol. /

Ze środowisk harcerskich.

1. W okresie W. Postu odbyły się i w tym roku rekolekcje dla harcerki i harcerzy w kościele na Starym Mieście u Patronki Warszawy - i nie co później - w jednym z kościołów Nekotowa - w godzinach przedświtów dla jednego ze środowisk harcerskich.

2. Wystawa "B.S.87" - na ul. Chłodnej 9 nadal jest oglądana przez licznych warszawskich i poza-w. harcerzy. Przeźrocza i kroniki filmowe przypominają nam te wielkie dni i pełnia wtedy słońca.

3. Harcerki emancypują się coraz częściej od "nierozwalnych więzów" z bratnimi zastępami harcerzy... Coraz częściej harcerki sięgają do pięknych tradycji metodyki pracy specyficznej dla nich, do doświadczeń tylu lat i do idei, które tak bardzo utrwaliły się i związały z imieniem szczególnie dny J. Falkowskiej.

4. W dniu św. Józefa - w katedrze św. Jana Chrzciciela w W-wie, także wielu harcerzy było obecnych na Mszy św. w int. naszego Księdza Prymasa. Wśród kilkudziesięciu koncelebrujących księży byli oczywiście także duszpasterze harcerzy. Trójka harcerzy złożyła Solenizantowi życzenia w imieniu wszystkich tych, którzy czujemy się Jego dziećmi.

5. Odnotujmy również harcerski ślub u św. Marcina - w dniu 9.IV.o godz. 13.30 - serdecznie życzymy nowym małżonkom - by stworzyli trwałe i przykładowe "harcerski dom" gdzie "wśród gór i lasów". Druhowi hm. Jankowi i Jegożonie - Szczęść Boże!

6. Już w piątek 8-go bm. dostrzegano się przybywających zewsząd na Złot Arsenau - harcerzy z różnych stron Polski. W tym roku wielu z nich mogło uczestniczyć we Mszy św. w niedzielę o godz. 10-tej u Matki Bożej Łaskawej - Patronki W-wy. Mszę św. w intencji Tych, co odeszli, oraz w int. żyjących - odprawili dwaj zakonnicy - harcerze, Ojciec Jan i O. Franciszek. Wśród starszyzny harcerskiej obecny był d-ca Akcji pod Arsenau. Kościół okazał się zbyt ciasny dla wszystkich przybyłych harcerki i harcerzy. Były standardy i wiele proporców.

7. W dn. 27.III. w kościele Wszystkich Świętych ok. 8 tyś. młodzieży spotkało się na Mszy św. ze swymi Pasterzami ks. bp. Marianem Dusiem i ks. bpem Stanisławem Kędziórą z racji Światowego Dnia Młodzieży. Byli obecni także harcerze i harcerki, oraz ich duszpasterze.

...i nie harcerskich - oraz sprawy ciekawe...

- Z wywiadu z Szymonem Datnerem - z gminy żydowskiej w W-wie:

Mówi on o spotkaniu z Ojcem św. w czasie Jego ostat. Pielgrzymki. ... "Spotkanie to było dla mnie wyrazem czci dla starego narodu ze strony Papieża, którego uważam za przyjaciela narodu żydowskiego, wielkiego Polaka, przyjaciela całej ludzkości. Wierzę, że ekumenia... między żydowską - katolicką jest ważnym ogniwem w łańcuchu przyjaźni, łączącym ludy i narody. W moim najgłębszym przekonaniu, ta ekumenia jest jedną z gwarancji i rękojmi lepszego życia na tej planecie - Ziemi." / Ład, nr. z dn. 10.III.b.r. str. 7 /

- Ciekawa tolerancja... "W Jeruzolimie, w czasie modłów wielkopiątkowych 1.IV. na placu b. świątyni Salomona został postrelony Wielki Mufti Jeruzolimy - najwyższy swierzechnik sunnitów /odłam islamu/ w Palestynie, najprawdopodobniej przez żołnierzy izraelskich. /j.w. str. 6 /

- "Od kilku tygodni organizacja ta / ZSMP / rozprowadza wśród uczniów tzw. ...sekstareż szkolną - a dochód z jej sprzedaży przeznaczają na ...fundowanie książeczek mieszkaniowych dla dzieci - niechcianych ofiar Ciemnogrodu... Ani chyba sżykuje się wielki boom mieszkaniowy... / Ze Słowa Powsz. nr. 65 z 1-4 .IV. br. str. 7, art. s: "Postępowi jak Bumpo i tolerancyjni - jak Kali".

- .."Polaka potrzebuje w sposób szczególny i w obecnym czasie wszystkich swoich młodych obywateli, aby zmieniać doczesny porządek na polski kraj ziemski; tutaj bowiem a nie gdzie indziej, żyć będą i wzrastać kolejne pokolenia naszego narodu." /Sł. Powsz. z dn. 5.IV. str. 3/

- .."Los kraju może zależeć też od nas, potrzebną jest jednak po temu zdecydowana inicjatywa w kierunku zdobywania przestrzeni dla społeczeństwa i aktywności. W pierwszym rzędzie jest to sprawa stowarzyszeń: społecznej samopomocy, gospodarczych, zawodowych, stanowych, ideowych i politycznych". Więć i ZHP - jako wolnej organizacji społ.-wychowawczej!

- Idźmy w ślady Mongolii! - / Ład z 20.III. str. 2:/

.. "Nadszedł już czas, żeby do badań historycznych wprowadzić obiektywizm i realia" - stwierdza mongolski dziennik "Unen"...

- "Opium dla mas" - w tłumaczeniu na jęś. chiński: .. "smora tradycji zmarłych pokoleń" - które "przeżyły rewolucja chińska w 1949, choć jeszcze nie całkowicie." - to rewelacje z "Polityki" - nr. 6, czerpiącej z kryształowego źródła prawdy i obiektywizmu - czyli z książki L. Wasiliewa: "Kulty, religie i tradycje Chin" /str. 2 nr. Ładu z 20.III. b.r./

- ŚŚ Międzynarodowe Tow. Wydań Pisma św. podało do wiadomości, że w tym roku rozprowadzi w ZSRR ponad 650 tys. egzemplarzy Biblii i innych wydawnictw religijnych... / Ład, nr. z dn. 27.III. str. 2./

- Czy wyzwanie także dla mnie? - Z ankiety o polskości / Znak, nr. 11 - 12 z 87 r. / stwierdzenie Jerzego Jedlińskiego: .. "Sytuacja jest krytyczna. Dorasta w Polsce pierwsze bodej. pokolenie, dla którego przywiązanie do gleby, do ojczystego kraju, nie jest rzeczą naturalną i oczywistą, lecz sprawą wyboru..." "Okrutne, ale chyba trafne nazwanie rzeczy po imieniu. Nie warto szukać łatwych uspokojen, czy gniewnych zaprzeczeń. Ten stan rzeczy, to wielkie wyzwanie. I może w tym właśnie tkwi kłut nadziei?" / Ład, nr. z dn. 13.III. str. 8 /

- Uwaga! Uwaga! Odwilił u naszych Sąsiadów!

.. "Czy bezpartyjni obywatele nie mogliby pracować na mniej odpowie - działnym stanowisku szeregowego bibliotekarza?" - zastanawia się "Rude Prawo". O zgrozo!...

- .. "300 tys. wniosków na stały wyjazd do RFN oczekuje na rozpatrzenie" - donosi prasa. A są to wnuki tych, których łapano na roboty do Niemiec. Czyżby byli wśród tych tysięcy także i harcerze?

- Przychodząc do konfesjonału: / Anonimowy autor pisze w: Ład, nr. 11/

.. "Świadomi naszych grzechów, żałujący za nie, z mocnym postanowieniem poprawy przychodzimy do Chrystusa - a zastajemy kapłana - człowieka, takiego jak każdy z nas. Grzesznicy, którzy przed XX-tu wiekami trafiali na Jezusa z Nazaretu, syna Józefa, którego krewni mieszkali pośród nich i być może .. stawali sobie pytanie: któż może odpuszczać grzechy prócz samego Boga? / Łuk. 5, 21/.

Przychodzimy do Jezusa Chr. - Boga Człowieka, aby wyznać nasze grzechy, choć wiemy, że Bóg zna wszystko - i nasze serce, myśli. Przychodzimy, bo to my .. potrzebujemy wylania się przed Nim i przed tym, który grzeszny - jak my, otrzymał od Chr. władzę rozgrzeszania, ale i oświecania nas prawdą Ewangelii. Przychodzimy do sędzię i ojca, wychodzącego naprzeciw marnotrawnego syna. Przychodzimy, aby otrzymać rozgrzeszenie, przebaczenie win i powtórne nawiązanie zerwanego przez grzech przymierza z Bogiem. Zgodnie z Bożym planem, wg. którego Bóg chce przez widzialne znaki udzielić nam zbawienia, słyszmy wypowiedź nad nami .. sło wia Bóg, Ojciec miłosierdzia, który pojednał świat ze sobą przez śmierć i zmartwychwstanie swojego Syna i zesłał Ducha św. na odpuszczenie grzechów, niech ci udzieli przebaczenia i pokoju przez posługę Kościoła. I ja odpuszczam ci grzechy w imię Ojca i Syna i Ducha św."

Jeszcze z okazji Chrztu Rusi

é Na sesji naukowej, zorganizowanej w kościele seminaryjnym w W-wie przez Pański Wydział Teologiczny oraz Ojców Bazyliańców - m. inn. poruszono w ref. Igora Harasima omówiono okoliczności zwołania w 1946 r. tzw. "synodu lwowskiego". Oto parę nader ciekawych szczegółów:

.. "Po drugiej wojnie światowej ogromna większość wiernych grekokatolików znalazła się w granicach Związku Radzieckiego. "Grupa inicjatywna" - złożona z duchownych apostatów / tzn. tych, co odstąpili od swej wiary - dop. red. /, zwołała 7 marca 1946 r. we Lwowie "synod Kościoła grecko-katolickiego". W obecności biskupów prawosławnych gremium to uchwaliło unieważnienie Unii Brzeskiej / r. 1596 - o połączeniu prawosławnych Rusinów z Kościołem Katolickim - dop. red. /, odłączenie się od Kościoła Rzymsko-katolickiego i przyłączenie do rosyjskiej Cerkwi prawosławnej. Postanowienie takie w formie próby skierowano do patriarchy moskiewskiego Aleksęgo, natomiast stosowne zawiadomienie - do przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych ZSRR. / Tyg. Powsz. nr. 14/15 /.

Naturalnie "Słoneczko" przychyliło się do tej próby. Nie wiemy, czy to uchroniło na długi owa "grupę inicjatywną" od łagrów.

- Kościół polski w Kijowie - w czasie "pirstrojki"....

Jest dziś / tj w r. 1988 / w Kijowie ok. 40 tys. Polaków. Nie ma tam szkoły z językiem polskim, ani polskiego teatru. Tego - od lat trzydziestych. Ani klubu, ani żadnego kółka młodzieżypolskiej. Wskutek tego .. "b. ubogi jest język kijowskiej Polonii... Młodzi nie mówią już wcale po polsku... Jedyną "polską instytucją" - jedynym miejscem w Kijowie, gdzie usłyszeć można mowę polską, jest katolicki kościół św. Krzyża. Jeszcze w 1939 r. w śródmieściu Kijowa funkcjonowały dwie katolickie świątynie, kościoły pod wezwaniem św. Aleksandra i św. Mikołaja. Bezpośrednio po wojnie zostały one zamknięte. Jeden przerobiono na placetarium, drugi - na archiwum. Wtedy urządzono na peryferiach miasta kaplicę pod wezw. św. Krzyża. Funkcjonuje ona do dziś... Kapłan dojeżdżał przez wiele lat tylko na niedzielę. Przed trzema laty zdecydował się zamieszkać nad kaplicą, a władze to tolerowały. W szóstym roku - udzielono mu prawa pobytu stałego w Kijowie, pozwolono na utworzenie parafii... "Na polepszenie sytuacji kijowskich katolików wpłynął fakt przyjazdu Matki Teresy z Kalkuty. Tuż przed jej przyjazdem - wyasfaltowano uliczkę wiodącą do kaplicy. Letnie przybudówki obłożono cegłami, co pozwoliło nieco ją powiększyć. Przed wejściem umieszczono tablicę z listą wszystkich świątyń rz-katol. znajdujących się na terenie radzieckiej Ukrainy. Można je policzyć na palcach jednej ręki, ale mimo wszystko istnieją i nie są puste". / Ład, nr. 14/15 , str. 29 /.

- Współpraca kulturalna m. Polaką i Ukrainą / Słowo Powsz. z dn. 5.IV. str. 4/ Cieszymy się - iśr .." Dążeniem Ministerstwa Kultury Ukrainskiej SRR i Polski jest, aby Cmentarz Łyczakowski / we Lwowie - dop. wż. / stał się zgodnie z ustawodawstwem radzieckim - zabytkiem kultury..." Jego odnowienie "nastąpi prawdopodobnie wspólnymi siłami, z udziałem polskich konserwatorów, których grupa była już we Lwowie i dokonała wstępnych rozsznania"... "Strona ukraińska zobowiązała się upamiętnić miejsca, związane z kulturą polską, z życiem, i działalnością polskich twórców..."

- Przygotowania do obchodów Tysiąclecia Chrztu Rusi Kijowskiej: "31 marca br. w jednym z moskiewskich klasztorów zakończyło się spotkanie biskupów rosyjskiego Kościoła prawosławnego, zorganizowane w ramach przygotowań do Synodu, który odbędzie się w czerwcu br. W spotkaniu tym, które trwało od 28.III. br. uczestniczyło 71 biskupów i metropolitów. Przewodniczył mu patriarcha Moskwy i Wschodniej, Pimen. W poszcz. posiedzeniach uczestniczyli również niektórzy członkowie radzieckiego Urzędu ds. Wyznań. I wszyscy przykładnie "sjednoczeni", prawie jak u nas - w Urzędzie Wyznań - jak to pewnego razu trafnie określiła nasza czasem nawet dowiepna telewizja.... / Ład, nr. 23 - 10 .I.V. br./

Li s t    A p o s t o l s k i    n . t . C h r z t u   R u s i .

W dniu 25 stycznia 1988 r. - w święto Nawrócenia św. Pawła, w dziesiątym roku swego pontyfikatu, Ojciec św. Jan Paweł II pisze ten List. Oto jego niektóre słowa:

"Idźcie na cały świat, nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego / por. Mt. 28,19 /.  
Kościół katolicki od grobu świętych Apostołów Piotra i Pawła w Rzymie, pragnie dać wyraz najgłębszej wdzięczności dla Trójjedynego Boga za to, że powyższe słowa Zbawiciela znalazły swoje wypełnienie przed tysiącem lat nad brzegami Dniepru, w Kijowie - stolicy Rusi, gdy jej mieszkańcy - śladami księżnej Olgi i księcia Włodzimierza - przez Sakrament Chrztu zostali "wszczepieni" w Chrystusa."

.. "Tak więc wschodnie ludy słowiańskie.. Rusi Kijowskiej, zstępując do wody Chrztu,.. zawierzyły planowi Bożemu... Nadeszła dla nich /chwila / obmycia odradzającego"... "Ci, którzy byli daleko, znaleźli się po przez Chrzt.. w obrębie wielkiej rodziny Kościoła, w której mogą sprawować Eucharystię, słuchać Słowa Bożego i dawać mu świadectwo..."

. Przez posługę Kościoła, który w Chrztie kijowskim znajduje swój początek, dziedzictwo to sięgnęło poza Ural, do wielu ludów północnej Azji i aż po wybrzeża Pacyfiku i dalej. Zaprawdę, aż po krańce ziemi rozszedł się ich głos."

.. "Ruś Kijowska weszła w środowisko zbawienia i stała się nim. Jej Chrzt zapoczątkował nową falę świętości. Stał się ..nowym, ważnym etapem w rozwoju chrześcijaństwa: cały Kościół katolicki kieruje ku niemu swój wzrok i uczestniczy duchowo w radości dziedziców tego Chrztu.."

... "Proces chryścianizacji .. jest zjawiskiem złożonym.. Na terenie Rusi został on przygotowany przez próby ewangelizacji, podejmowane w ciągu wieku IX z strony kościoła w Konstantynopolu. Następnie w ciągu X wieku wiara zaczęła tam przenikać dzięki misjonarzom z Bizancjum i .. z sąsiednich ziem słowiańskich /Cyryl i Metody / a także z łacińskiego Zachodu. Jak świadczy starożytna .. kronika Nestora - w 944r. istniał w Kijowie chrześcijański kościół, poświęcony prorokowi Eliaszkowi. Tutaj .. księżna Olga przyjęła publicznie Chrzt św. ok. r. 955 i pozostała przez całe swoje życie wierna jego przyrzeczeniom. Do niej to w czasie wizyty w Konstantynopolu w r. 975 patriarcha Polieuktos miał skierować pozdrowienie w pewnym sensie prorocze: - Błogosławiona jesteś między niewiastami ruskimi, gdyż umiłowalas światło i odrzuciłas ciemności. Dlatego błogosławić cię będą synowie ruscy aż do ostatniego pokolenia"... "Jednak nie było dane Oldze widzieć swojego syna - Światosława chrześcijaninem. Jej dziedzictwo duchowe podjął dopiero wnuk Włodzimierz, który przyjął wiarę w r. 988 i przybliżył się do trwałego i ostatecznego nawrócenia mieszkańców Rusi."

Sam Włodzimierz i ci, którzy się nawracali, odczuwali piękno liturgii i życia religijnego Kościoła w Konstantynopolu. Nowy kościół na Rusi czerpał z K.. całe dziedzictwo chrześcijańskiego Wschodu ... Pismo i księgi liturgiczne dotarły z religijnych ośrodków kultury słowiańskiej, które przyjęły język przez nich wprowadzony do liturgii.

Włodzimierz dzięki mądrości, intuicji, trosce o dobro Kościoła i ludu, w miejsce języka greckiego w liturgii przyjął język paleosłowiański /tj. staro-słowiański/, czyniąc zeń skuteczne narzędzie przybliżenia prawd Bożych ludom, mówiącym tym językiem. W ten sposób jęz. ten posłużył w Chrztie Rusi jako ważne narzędzie .. ewangelizacji, a potem oryginalnego rozwoju przyszłego dziedzictwa kulturowego tych ludów, który stał się w wielu dziedzinach bogactwem całego życia i ogólnoludzkiej kultury... Pełnia więc czasu dla Chrztu Rusi nadeszła .. gdy Kościół był niepodzielony.. Istniał / wtedy / Kościół Wschodni i Zachodni. Zachodziły między nimi znaczne różnice,.. ale trwały w pełnej komunii i utrzymywały wzajemne stosunki..."/ Ze Słowa Powsz. z dn. 10.IV/